

Jutro w Bratysławie spotkanie 6 partii

Komunikat o rozmowach przywódców KPZR i KPCz

Agencja TASS opublikowała następujący tekst wspólnego komunikatu o spotkaniu Biura Politycznego KC KPZR i Prezydium KC KPCz.

„W dniach od 29 lipca do 1 sierpnia 1968 roku w Czernej nad Cisą odbywało się spotkanie Biura Politycznego KC KPZR i Prezydium KC KPCz.

W spotkaniu wzięli udział: ze strony KC KPZR — sekretarz generalny KC KPZR, L. Breżniew, członkowie Biura Politycznego KC KPZR — A. Kozynin, K. Mazurów, A. Pelsze, N. Podgorny, M. Sulej, A. Szelepin, P. Szelest, G. Woronow; zastępcy członków Biura Politycznego KC KPZR — P. Demiczew, P. Ma szewski; sekretarze KC KPZR — K. Katuszew, b. Ponomarew;

ze strony KPCz — pierwszy sekretarz KC KPCz, A. Dubczek, członkowie Prezydium KC KPCz — F. Barbirek, V. Bilak, O. Czernik, D. Kolder, F. Kriegel, J. Piller, E. Rigo, J. Smrkovsky, J. Szpaczek, O. Szvestka; zastępcy członków Prezydium KC KPCz — A. Kapek, J. Lenart, B. Simon; przewodniczący Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej — N. Jakesz.

Ze strony czeskosłowackiej w spotkaniu brał udział prezydent Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, L. Svoboda.

W toku spotkania dokonano szerokiej partyjnej wymiany poglądów w sprawach interesujących obie strony.

Uczestnicy spotkania wymienili szczegółowe informacje o sytuacji w swoich krajach.

Spotkanie Biura Politycznego KC KPZR i Prezydium KC KPCz przebiegało w atmosferze całkowitej otwartości, szczerości i wzajemnego zrozumienia i miało na celu szukanie dróg dalszego rozwijania i umacniania tradycyjnych stosunków przyjaźni między naszymi partiami i narodami, opartych na zasadach marksizmu-leninizmu i proletariackiego internacjonalizmu.

W toku rozmów obydwie delegacje za wspólną zgodą postanowiły zwrócić się do komitetów centralnych komunistycznych i robotniczych partii Bułgarii, NRD, Polski i Węgier z propozycją przeprowadzenia wielostronnego partyjnego spotkania. Wymienione bratnie partie zgodziły się z tą propozycją.

Spotkanie przedstawicieli BPK, KPCz KPZR, PZPR, SED, WSPR. odbędzie się 3 sierpnia br. w Bratysławie.

PAP

Przemówienie telewizyjne prezydenta Svobody

Jak donosi agencja CTK, prezydent CSRS, Ludvík Svoboda, wygłosił w czwartek wieczorem przemówienie transmitowane przez telewizję, poświęcone wynikom zakończonych w Czernej nad Cisą rozmów z członkami Biura Politycznego KC KPZR i Prezydium KC KPCz.

Wyniki rozmów — stwierdził prezydent Svoboda — przyniosły uspokojenie, które jest nieodzowne dla zrealizowania naszego socjalistycznego programu. Prezydent oświadczył, że delegacja czeskosłowacka nie odeszła w toku rozmów od swych zasad polityki wewnętrznej i zagranicznej, które kierownictwo partyjne i państwowe pragnie konsekwentnie wprowadzać w życie i dla których — jak stwierdził mowa — strona radziecka wykazała zrozumienie. Strona radziecka powiedziała prezydentowi — popiera program działania KPCz i deklarację programową rządu.

Nawiązując do stosunków w łonie wspólnoty socjalistycznej, prezydent Svoboda podkreślił konieczność umacniania zdolności obronnej krajów Układu Warszawskiego przeciwko ewentualnej napaści wrogów. Wypowiedział się on również za polepszeniem współpracy między krajami — członkami RWPG.

Mówiąc o stosunkach czechosłowacko-radzieckich prezydent ostrzegł wszystkich, którzy chcieliby linię polityczną, wytyczoną na styczniowym plenum KC KPCz wykorzystać przeciwko socjalizmowi i przeciwko sojusznikowi ze Związkiem Radzieckim. Ludzie tacy — powiedział prezydent — będą osamotnieni i nie znajdą poparcia narodu. Stwierdził on, że każdy, kto naruszyby sojusz z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi, nie działałby w interesie suwerenności Czechosłowacji, ani w interesie realizacji socjalistycznego programu CSRS.

W podzielonym świecie my Czechosłowacy sami nie zdołamy niczego zdziałać — oświadczył w zakończeniu swego przemówienia prezydent Svoboda. (PAP)



W Czernej nad Cisą zakończyło się 1 sierpnia br. spotkanie Biura Politycznego KC KPZR i Prezydium KC KPCz. Tego samego dnia ogłoszono wspólny komunikat. N/Z: L. Breżniew (z lewej) i A. Dubczek na stacji kolejowej w Czernej po przybyciu delegacji radzieckiej w ostatnim dniu spotkania.

CAF — PI — telefoto

W Warszawie

Kwiaty i wieńce na mogiłach powstańców

1 sierpnia społeczeństwo stolicy uczciło pamięć poległych w walce o wolność — uczestników Powstania Warszawskiego. W 24 rocznicę wybuchu, trwającej 63 dni krwawej epopei, zapłonęły znicze i lampki na tysiącach mogił powstańców upamiętnionych, przybranych zielenią i kwiatami. Zadbały o to troskliwe ręce warszawiaków, których krewni i bliscy przelewali krew w walce z okupantem.

O godz. 13 zaciągnięto warty honorowe przy Pomniku Partyzanta, przy Płycie Sztapu AL. na Krakowskim Przedmieściu, przy Pomniku Żołnierza I Armii Wojska Polskiego, na ulicy Nowotki, przy tablicy pod kinem „Moskwa”, przy płytach desantowych na Czerniakowie i Żoliborzu oraz w wielu innych miejscach walki i męczeństwa.

Ostatnim akcentem warszawskich uroczystości z okazji 24 rocznicy wybuchu Powstania było złożenie wieńców u stóp Pomnika Bohaterów Warszawy. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — przewiduje się zachmurzenie umiarkowane, w części wschodniej przeważnie niewielkie. W godzinach popołudniowych w zachodnich rejonach kraju lokalne burze lub przelotne opady. Temperatura w granicach od 24 st. do 28 st. Wiatry słabe chwila umiarkowane z kierunków południowych.



POZNAN
PIATEK
2
SIERPIEN
1968

Wydanie A
Nr 182 (7608)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Broń bakteriologiczna przeciw Wietnamczykom

Johnson zapowiada „dodatkowe kroki wojskowe“

Prezydent Johnson oświadczył na nieoczekiwanie zwołanej konferencji prasowej w Waszyngtonie, że bombardowania DRW będą kontynuowane. Wskazał on ponadto, że Stany Zjednoczone mogą podjąć „dodatkowe kroki wojskowe“.

Johnson utrzymywał przy tym jakoby „przeciwnik rozbudowywał swoje siły“ i „przygotowywał się do zmasowanej ofensywy“. Prezydent nie sprecyzował co rozumie pod słowami „dodatkowe kroki wojskowe“.

Tymczasem z Wietnamu po-

łudniowego napływają komunikaty o wielkim bohaterstwie sił narodo-wy-zwoleń-czych. Pomimo eskalacji działań wojennych w Wietnamie południowym, pomimo nieustannego bombardowania wiosek, pól ryżowych i lasów, partyzanci raz po raz zaskakują agresora licznymi akcjami bojowymi.

Jak podaje agencja France Presse, Amerykanie uciekają się do wszelkich środków w celu stłumienia ruchu narodo-wy-zwoleń-czego. Ostatnie komunikaty mówią o użyciu przez Amerykanów nieznanego rodzaju broni bakteriologicznej. AFP podała, że wokół Sajgonu stwierdzono objawy tajemniczej choroby wywołanej przez nieznaną wirus.

Piraci amerykańscy przeprowadzają bez przerwy naloty dywanowe na wiele rejonów Wietnamu południowego. Szczególnie zaciekle atakowane są rejony Sajgonu, strefy przygraniczne z Laossem oraz Kambodżą i północnych prowincji tego kraju.

*

W siedzibie Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu południowego w Phnom Penh odbyła się we wtorek 30 lipca konferencja prasowa dla dziennikarzy kambodżańskich i korespondentów zagranicznych. Przewodniczący przedstawicielstwa, Nguyen Van Hiu, omówił aktualną sytuację w południowym Wietnamie w aspekcie dwóch dokumentów, opublikowanych ostatnio przez NFWWP: deklaracji KC z dnia 20. 7 oraz deklaracji na te

Kredyt NRF dla junty greckiej

Niemcy zachodnie udzielią juncie greckiej jeszcze jednego kredytu w wysokości 25 milionów marek. Z tego kredytu zostaną sfinansowane zamówienia Grecji na budowę statków w NRF. Wiadomość tę podała agencja DPA powołując się na koła miarodajne.

PAP

Kolejne posiedzenie Komitetu Rozbrojeniowego „18“

1 sierpnia odbyło się pod przewodnictwem szefa delegacji polskiej amb. H. Jarosza kolejne posiedzenie komitetu rozbrojeniowego osiemnastu państw.

Przewodniczący delegacji radzieckiej, amb. Roszczin, w obszernym przemówieniu poruszył niektóre problemy rozbrojenia nuklearnego. Do tematów, które — zdaniem delegata radzieckiego — powinny

zostać uznane za priorytetowe w pracach komitetu należy zaliczyć zakaz stosowania broni jądrowej, zakaz dokonywania podziemnych wybuchów z bronią jądrową oraz podjęcie skutecznych środków zmierzających do wstrzymania wyścigu zbrojeń nuklearnych, a w konsekwencji do całkowitej eliminacji broni jądrowej.

Wiec przyjaźni radziecko-wietnamskiej

W całym Związku Radzieckim trwają uroczystości z okazji 10 rocznicy założenia Towarzystwa Przyjaźni Wietnamsko-Radzieckiej.

W Moskwie odbył się w środę wielki wiec z udziałem delegacji DRW na czele której stoi wiceminister Przemysłu Ciężkiego Wu Anh oraz przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Wietnamskiej generała Bato-wa.

Wygłosili oni przemówienia w których podkreślili silne więzi obu narodów oraz wspólną walkę przeciwko imperializmowi. (PAP)

mał spotkania Johnson — Thieu w Honolulu.

Mówiąc o wielkich zwycięstwach strategicznych Armii Ludowej i ludności południowego Wietnamu, Nguyen Van Hiu stwierdził, że wycofanie się Amerykanów z Khe Sanh oznacza niepowodzenie, w pierwszej fazie planu defensywy strategicznej. Przyspieszony rozkład marionetkowej administracji, tworzenie się władzy rewolucyjnej na wszystkich szczeblach na wsi i w miastach, ciągły wzrost bloku jednoci narodowej opartej na założeniach politycznego programu Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego — oto główne aspekty nowej sytuacji politycznej.

Następnie Nguyen Van Hiu mówił o barbarzyńskich metodach agresji USA w Wietnamie, o intensyfikacji nalotów na DRW.

*

Z doniesień agencji zachodnich wynika, że do Wietnamu południowego przybyło znów 4 tysiące żołnierzy USA. Nowo przybyły kontyngent żołnierzy — to pierwsza brygada piątej amerykańskiej dywizji zmecchanizowanej. Brygada składa się z dwóch batalionów piechoty oraz batalionu pojazdów pancernych. (PAP)

W USA

Wrzenie w gettach murzyńskich nie ustaje

W gettach miast amerykańskich trwają wystąpienia Murzynów i Portorykańczyków, walczących o prawa obywatelskie. Napływające wiadomości donoszą o dalszych demonstracjach w dzielnicy murzyńskiej miasta Seattle, gdzie aresztowano 18 osób.

W Gary (Indiana) niezwłocznie po zniesieniu godziny policyjnej znów wybuchły zamieszki. Policja zatrzymała 230 demonstrantów, 6 osób raniło. W Gainsville (Floryda) demonstranci domagają się uwolnienia aresztowanych murzyńskich przywódców.

W Jackson (Michigan) ludność murzyńska wystawiła w środę pikietę wokół ratusza, żądając polepszenia warunków mieszkaniowych. Policja rozpe-dziła demonstrantów.

Posiłki policji zostały wezwane przeciwko ludności murzyńskiej w Peoria (Illinois). Kilka osób zostało rannych. Aresztowano co najmniej 20 demonstrantów w osiedlu przemysłowym Pittsburgh w stanie Kalifornia. Od tygodnia trwają wystąpienia w San Francisco. Analogiczne donie-

Amerykańskie stalownie podnoszą ceny

Amerykańskie stalownie postanowiły podwyższyć ceny niektórych produkowanych artykułów, zasłaniając się wzrostem kosztów w związku z zawarciem nowej umowy zbiorowej z pracownikami przemysłu stalowego, która przewidywała wyższe płace.

Największy producent stali „U. S. Steel Corp“ ogłosił podniesienie ceny niektórych gatunków blachy aż o 9,7 proc., poczynając od 1 października br. (PAP)

W Sofii

„Dzień Bułgarii“ na festiwalu młodzieży

Już piąty dzień trwają na gościnnej ziemi bułgarskiej obchody IX Festiwalu Młodzieży i Studentów.

1 sierpnia upłynął na festiwalu pod znakiem przyjaźni z młodzieżą i narodem Bułgarii. Tego dnia odbyły się w Sofii dziesiątki spotkań przedstawicieli niemal wszystkich delegacji uczestniczących w IX festiwalu z reprezentantami młodzieży i narodem Bułgarii. Wiele delegacji odwiedziło młodzież zakładów przemysłowych, przedsiębiorstw i instytucji, a także zakłady naukowych.

W salach Domu Kongresowego I sekretarz KC BPK, premier T. Ziolkow, spotkał się z kierownikami delegacji zagranicznych uczestniczących w festiwalu.

Na wielu estradach w Sofii, w salach kinowych, koncertowych i teatralnych produkowały się przybyłe z całej Bułgarii najlepsze zespoły taneczne, muzyczne, folklorystyczne oraz soliści. Ze specjalnymi koncertami, zadedykowanymi młodzieży Bułgarii, wystąpiły zespoły artystyczne młodzieży i studentów wielu krajów świata.

„Dzień Bułgarii“ zakończył się późnym wieczorem na stadionie im. W. Lewskiego wielkim spektaklem zatytułowanym: „Bułgaria pracuje, tańczy i śpiewa“. (PAP)

Spotkanie delegacji młodzieży Polski i CSRS

W salach Ośrodka Kultury Czechosłowackiej w Sofii odbyło się w czwartek spotkanie przedstawicieli delegacji Polski i Czechosłowacji na IX Festiwal Młodzieży i Studentów. (PAP)

Katastrofa na Gangesie

We wtorek na rzece Ganges przewróciła się łódź. W wyniku katastrofy utonęło 25 osób.

Wizyta japońskich związkowców

Na zaproszenie ZG Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego przybyła do Polski 3-osobowa delegacja japońskich związków zawodowych.

Dzisiaj Gostyń

Program Jedności Działania

Dzisiaj na stronie 4 przedstawiamy całościowe opracowanie mające na celu przedstawienie nie stopnia realizacji programu wyborczego w powiecie Gostyń.

Jest to kolejna publikacja, w której „Głos Wielkopolski“ przedstawia dorobek poszczególnych powiatów i miast wydziałowych województwa poznańskiego oraz dzielnic Poznania — od ostatnich wyborów do Sejmu i rad narodowych.

Nauka — motorem rozwojowym gospodarki

Najbliższe lata stać będą pod znakiem dalszego dynamicznego rozwoju badań naukowych i technicznych. Tezy KC PZPR na V Zjazd Partii stwierdzają, iż „rozwój budownictwa socjalistycznego w Polsce wymaga dalszego zwiększenia roli nauki w życiu kraju, umocnienia i szybkiego rozwoju placówek badawczych oraz podniesienia efektywności ich działania”.

W Indii

Wścig rolnictwa z przyrostem naturalnym

India spodziewa się wyprodukować w roku rolniczym 1968—69 sto dwa mln ton ziarna i po raz pierwszy po okresie katastrofalnej suszy 1965—66 wygrać na froncie żywnościowym wścig z przyrostem naturalnym.

W roku 1967—68 zebrano w Indii rekordowe dotychczas plony rzędu 95 mln ton ziarna, jednakże nie pokryły one niedoborów dwóch minionych głodowych lat i na jednego Hindusa przypada wciąż mniej żywności niż przed 4 lata. Rok bieżący ma przynieść przełom.

W tegorocznym planie gospodarczym, który przedstawił no w środę w parlamencie indyjskim, rolnictwo i gałęzie gospodarki związane z rolnictwem otrzymały największą część nakładów. Produkcja przemysłowa ma wzrosnąć o 5—6 proc., dzięki wykorzystaniu wolnych mocy produkcyjnych. W ciągu trzech minionych lat produkcja przemysłowa Indii rosła średnio o niespełna trzy proc. rocznie. Przyrost naturalny wynosi dwa i pół proc. Co roku ludność Indii powiększa się o 13 mln.

PAP

Poszukiwania zbrodniarza hitlerowskiego

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce prowadzi śledztwo przeciwko Sebastianowi Eberlowi, byłemu SS-hauptsturmführerowi, który działał w obozie koncentracyjnym w Dachau i jego podobozie Allach — BMW-Betrieb. Osoby, którym znane są zbrodnie dokonane przez wymienionego proszone są o zgłaszanie się listownie pod adresem: Ministerstwo Sprawiedliwości, Gł. Kom. Bad. Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Warszawa, al. Ujazdowskie 11, pokój nr 20 lub telefonicznie na nr 28-44-31. (PAP)

Targi jesienne w Budapeszcie

Po 26-letniej przerwie w roku bieżącym wznowione zostaną w Budapeszcie targi jesienne. Będą one trwać od 6 do 16 września. Na targach zostanie zademonstrowany szeroki asortyment towarów rynkowych, w celu wzajemnego poznania potrzeb i możliwości produkcyjnych przez przemysł i handel oraz konsumentów.

PAP

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Olgierd Białecki.



— Co my tu u diabła robimy — uczono nas przecież jak walczyć się w džungli!

Wobec rosnących kosztów prac badawczych, a także wzrostu zapotrzebowania przemysłu, rolnictwa i transportu w niki prac naukowców i techników — większość potencjału badawczego kraju trzeba będzie koncentrować na węzłach dla gospodarki problematycznej. Ich szybkie i pełne rozwijanie jest warunkiem kompleksowego wykorzystania bogactw naturalnych kraju, optymalnego zagospodarowania poszczególnych jego regionów i podniesienia poziomu stopy życiowej mieszkańców.

Na badania naukowe wydajemy w Polsce średnio ok. 1,7 proc. dochodu narodowego rocznie. Wprawdzie w wysokości nakładów przewyższają nas niektóre kraje socjalistyczne, ale tempo wzrostu wydatków na naukę jest w Polsce imponujące. W 1960 r. wydaliśmy na badania naukowe 4,3 mld. zł, a w roku 1965 już 8,9 mld. zł. W 5-leciu fundusze stawiane do dyspozycji naukowców wzrosły więc przeszło dwukrotnie. To wysokie tempo wzrostu nakładów zostanie utrzymane.

Posiadamy w kraju szeroko rozbudowane zaplecze naukowo-techniczne, dysponujące poważną bazą materiałną. Badania naukowe prowadzi 79 instytutów, laboratoriów i zakładów badawczych PAN. Prace z zakresu nauki i postępu technicznego wykonuje też prawie 150 instytutów i centralnych laboratoriów podległych ministerstwu i urzędowi centralnym oraz ponad 1000 biur konstrukcyjnych i technologicznych, laboratoriów itp.

Szybko rozwijają się zakłady doświadczalne — „poligony nowoczesności”, w których wypróbowywane są koncepcje teoretyczne naukowców. Zakłady takich istnieje w kraju 70. Ułatwiają one fabrykom po dejmowanie nowych, trudnych zadań produkcyjnych.

Mimo imponującego rozmachu, z jakim rozbudowywane jest zaplecze naukowo-techniczne — gospodarka odczuwa wyraźne niedostateczny dopływ nowych rozwiązań, w postaci nowoczesnych konstrukcji, wydajnych technologii, ekonomicznych i tanich materiałów i surowców. Opóźnienia występujące we wdrażaniu nowych opracowań są źródłem nie tylko bezpośrednich strat, ale również hamują modernizację gospodarki. Jak wskazują analizy, wykonane przez

szereg organizacji partyjnych w placówkach badawczych oraz instancji PZPR, planowanie rozwoju nauki i techniki jest w pewnej mierze oderwane od planowania gospodarczego. Ten dualizm rzutuje bezpośrednio na trudności występujące przy przejściu nowych opracowań z gabinetów naukowców do praktyki gospodarczej.

PAP

Dezaprobatą opinii światowej dla encykliki papieskiej

Podczas gdy francuska hierarchia kościelna usiłuje powstrzymać się od komentarzy, związanych z ostatnią encykliką papieską „Humanae Vitae”, katolickie „nie” Watykanu dla sztucznych systemów regulacji urodzin wywołało we francuskiej opinii publicznej poważne zaskoczenie i dezaprobatę. Znajduje to wyraz w licznych krytycznych ocenach dokumentu kościelnego, mówiących nawet o rewolucji i konfliktach sumienia. Jakże wzbudzi to w środowiskach katolickich.

Tak np. postępowy tygodnik katolicki „Temoignage Chretien” zamieszcza artykuł wstępny, podkreślający już w tytule, że encyklika jest „rozczarowaniem dla wielu ludzi”. Autor artykułu stara się uznać rację, jakie wpłynęły na stanowisko Pawła VI, ale przyznaje jednocześnie, że „jest bardzo prawdopodobne, a nawet pewne, iż treść encykliki daleka jest od zaspokojenia krytycznej inteligencji”, jak również, że „wynikną nie-

Radzieckie zboże dla Polski

Sprawnie przebiegają tegoroczne dostawy — ponad 700 tys. ton dla Polski zboża radzieckiego. Otrzymujemy je na podstawie długoletnich umów zawartych między Polską i ZSRR o wzajemnych dostawach towarów.

Przeładunek radzieckiego zboża odbywa się w naszym największym zespole kolejowych, nadgranicznych stacji przeładunkowych Żurawica — Medyka na Rzeszowszczyźnie i w Dorohusku w woj. lubelskim. (PAP)

Niebezpieczny duet

NRF pomaga Izraelowi w pracach nad bombą atomową

Kairski dziennik „Al Gumhuria” — Organ Arabskiego Związku Socjalistycznego pisze w czwartek, że Niemiecka Republika Federalna udziela Izraelowi poważnej pomocy w pracach nad bombą atomową.

Powołując się na dobre poinformowane źródła, dziennik podaje, że NRF przyznała ostatnio sumę 140 mln marek na rozwój przemysłu izraelskiego. Większa część tej sumy przeznaczona jednak będzie dla ośrodka atomowego Izraela, położonego na pustyni Negew.

„Al Gumhuria” informuje, że trzech zachodnioniemieckich naukowców nadzoruje badania prowadzone na izraelskim reaktorze atomowym na pustyni Negew, jak również w Instytucie Weismana w Tel Awiwie.

Dotychczas NRF wydała 160 mln marek na izraelskie badania atomowe. Reaktor, który pracuje od 2 lat, produkuje 3 kg materiałów rozszczepialnych rocznie. Wystarczy to na wyprodukowanie 2 bomb atomowych.

„Al Gumhuria” stwierdza dalej, że kanclerz boński Kiesinger zapewnił obojście izraelskiego ambasadora, Ben Natana, że NRF kontynuować będzie pomoc dla izraelskich badań nuklearnych i to dla celów wojskowych „po tym, gdy plany wykorzystania reaktora do odsalania wody morskiej, nie mogły zostać zrealizowane”.

Dziennik pisze, że na początek sierpnia do Izraela przybędzie minister spraw wewnętrznych NRF Ernst Bender, który przeprowadzi rozmowy na temat izraelskich badań nuklearnych. Idzie o to, aby Izrael mógł wyprodukować bombę a-

tomową przed 1970 r. „Al Gumhuria” zwraca uwagę, że zarówno Niemcy zachodnie jak i Izrael nie podpisały układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej. (PAP)

Polskie urządzenia chłodnicze dla ZSRR i Iranu

Dębicka Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego — największy w kraju producent wielkich urządzeń chłodniczych dla przemysłu i statków morskich — wysyła ostatnio urządzenia tego typu do ZSRR i Iranu.

Komplet urządzeń, przeznaczonych dla wielkiej drożdżowni w Moskwie składa się z 4 ogromnych sprężarek chłodniczych o łącznej wydajności ok. miliona kilokalorii/godz. Za pomocą tego urządzenia będzie można uzyskać temperaturę do minus 35 st.

Zakończono również wysyłkę absorbcyjnych urządzeń chłodniczych, przeznaczonych dla wielkiej Cukrowni w Iranie. Urządzenie to, o wadze 86 ton i wydajności ok. 800 tys. kilokalorii/godz. służyć będzie do schładzania melasy w cukrowni.

„Tematica — Poznań 68”

Sukces wystawy filatelistycznej

Międzynarodowa wystawa filatelistyczna „Tematica — Poznań — 68” cieszy się dużym zainteresowaniem zarówno wśród filatelistów krajowych jak i zagranicznych. Obok licznych Polaków wystawę zwiedziły już delegacje związków filatelistycznych z 20 krajów.

Do Poznania przybywają liczne wycieczki zbiorowe z NRD a w najbliższych dniach przewidziany jest przyjazd wycieczek z Austrii, Czechosłowacji i Węgier. Łącznie w ciągu pięciu dni trwania poznańskiej imprezy — wystawę filatelistyczną zwiedziło blisko 10 tysięcy osób. (PAP)

Podwyżka cen w Czechosłowacji

Jak podaje agencja CTK, z dniem 1 sierpnia br. w Czechosłowacji wprowadza się zmiany cen detalicznych na niektóre rodzaje towarów.

W stosunku rocznym ceny detaliczne podwyższone są łącznie w przybliżeniu o 484,7 mln koron, w tym na artykuły żywnościowe o 307,7 mln koron, na inne towary powszechnego użytku — o 41 mln koron i na artykuły przemysłowe — o 136 mln koron.

Z drugiej strony, zniżka cen detalicznych na niektóre artykuły wyniesie 54,7 mln koron, tak że podwyżka cen wyniesie praktycznie 430 mln koron w skali rocznej.

Z depeszy CTK wynika, że zmiana cen detalicznych dotyczy tych artykułów, przy których dotychczas istniejąca różnica między ceną produkcji a ceną detaliczną subsydiowana była przez państwo. (PAP)

Demonstracje studenckie w Meksyku

Stolica Meksyku przez 6 dni była widowiskiem gwałtownych incydentów wywołanych przez studenckich demonstrantów. Według doniesień agencji prasowych nadesłanych w czwartek rano w mieście zapanował względny spokój. Niemniej po ulicach krążył nadal patrol policji i wojska. Nad miastem nieustannie latają policyjne śmigłowce.

Prokuratura Meksyku przesłuchiwała przeszło 600 osób zatrzymanych w ubiegłym tygodniu. Rząd meksykański oficjalnie zdemontował pogłoski jakoby w czasie gwałtownych incydentów miało ponieść śmierć kilka osób.

W środę wieczorem rektor uniwersytetu w Meksyku, Javier Barros Sierra, wygłosił przemówienie na wiecu studentów i profesorów, w którym

zaapelował o spokój. W wiecu wzięło udział około 25 tys. osób.

Przewodniczący komitetu organizacyjnego olimpiady Pedro Ramirez Vazquez oświadczył, że zamieszki wywołane przez studentów nie będą miały wpływu na tok przygotowań do październikowych igrzysk. (PAP)

Represje władz frankistowskich

W hiszpańskim mieście Bilbao aresztowano ostatnio sześciu księży, a czterech skazano na wysokie grzywny. Jak donosi korespondent agencji Reutersa, powodem aresztowania była odmowa odprawienia nabożeństw z okazji rocznicy faszystowskiego buntu w Hiszpanii i wywieszenia w kościołach flagi państwa frankistowskiego. Jest to jeszcze jeden przykład narastania opozycji wobec dyktatury frankistowskiej wśród najbardziej różnorodnych warstw społeczeństwa. Policja w Bilbao prowadzi obecnie śledztwo w sprawie działalności przeszło 70 księży, którzy popierają ruch demokratyczny w Hiszpanii i wyrażają dezaprobatę dla reżimu Franco. (PAP)

by Związku Radzieckiego dyskryminowania Bonn”. Niestety — ubolewa autor — „niemiecka polityka pokojowa cieszy się wprawdzie uznaniem partnerów z NATO, ale brak jej mocnego poparcia przez przyjaciół zachodnich”...

W tych warunkach — zdaniem von Wrangla — Niemcy zachodnie powinny dokonać „pewnej ewidencji swoich wysiłków europejskich i atlantyckich”. Tymczasem wiadać dziś, że Stany Zjednoczone „aż do wyborów prezydenckich nie posuną się zapewne dalej ponad to co mówił przed komisją senatu Dean Rusk”. Decydująca dla NRF sprawa pozostaje — czytamy w artykule — czy „jej bezpieczeństwo będzie zagwarantowane również po podpisaniu układu o nierozprzestrzenianiu broni atomowej”. Co do W. Brytanii to — żali się von Wrangel — chociaż rząd federalny i Bundestag zdecydowanie wypowiadają się za jej przyjęciem do EWG, nie zdobyła się ona dotychczas na odpowiedni wkład do zjednoczenia Europy...

Jak donosi z Hagi agencja DPA, minister spraw zagranicznych NRF Brandt — wypowiedział się jednak za kontynuowaniem „polityki wschodniej” Bonn. (PAP)

Jadwiga Smosarska w Warszawie

Do Warszawy przyjechała w czwartek Jadwiga Smosarska, słynna gwiazda filmowa okresu międzywojennego. Artystka przybyła do kraju z mężem inż. Zygmuntem Protassewiczem.

Nasi goście w kraju przebywać będą około 2 miesięcy. PAP

Péchowi Anglicy

Skradziono plany rakiety wojskowej

Jak donoszą agencje zachodnie, powołując się na poinformowane koła brytyjskie, w Wickford, we wschodniej Anglii, skradziono samochód, w którym znajdowały się plany budowy rakiety lotniczej „Powietrze — Ziemia” typu „Martel”. Kradzież nastąpiła przed dwoma tygodniami. Do tej pory specjaliści ze Scotland Yardu prowadzą poszukiwania, jednak bez rezultatów.

PAP

Zmiany frontu w NRF?

Kurs na „politykę zachodnią”

Odkładając chwilowo ad acta tak istotny dla bezpieczeństwa Europy problem, jak wymiana deklaracji o niestowarzyszeniu siły, a zwłaszcza dyskusję nad warunkami, jakie powinny towarzyszyć wymianie takich deklaracji, gabinet boński w praktyce zamknął pierwszy okres „polityki wschodniej”, przyznając się do jej niepowodzenia —

pisze korespondent PAP red. L. Kaszycki.

Z tym większą uwagą Bonn kieruje obecnie swe wysiłki w stronę państw Europy zachodniej, badając tu możliwości rozszerzenia swoich wpływów przez zmontowanie „jedności politycznej” w tej części Europy. Oficjalny biuletyn CDU „Deutschland Uniondienst” zamieszcza artykuł wpływowego polityka CDU, posła do Bundestagu, Olafa von Wrangla, który omawia punkty wyjściowe Bonn do owej „polityki zachodniej”. Oceny zawarte w tym artykule są ostrożne i raczej dość pesymistyczne z punktu widzenia NRF.

Autor pisze m. in., że „ostatnie doświadczenia ze Związkiem Radzieckim, opublikowanie wymienionych not i powołanie się ZSRR na artykuł Karty Narodów Zjednoczonych w sprawie państw nieprzyjacielskich — to fakty niezbyt zachęcające dla Bonn”. W dalszym ciągu artykułu „najdujemy wyrazy żalu, że zachodni alianci NRF (Stany Zjednoczone, W. Brytania i Francja) „do dziś dnia bynajmniej nie oświadczyli wyraźnie, że odrzuca wszelkie pró-

W dniu 30 lipca 1968 roku, po ciężkiej chorobie zmarł

Towarzysz Władysław Pawełczyk

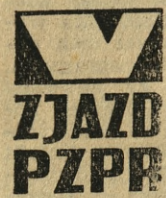
wiceprzewodniczący Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego, zastępca dyrektora Ośrodka Usług Pedagogicznych ZNP oraz współzałożyciel i długoletni przewodniczący Wojewódzkiej Rady Opiekunkiej nad Szkołami przy WKZZ w Poznaniu. Zmarły był odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego, Honorową Odznaką „Za zasługi dla rozwoju województwa poznańskiego”, Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego i Odznaką Prezydium CRZZ „Przyjaciel Szkoły”.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 2 sierpnia br. o godzinie 16 na cmentarzu w Kępnie.

W Zmarłym ruch zawodowy Wielkopolski traci oddanego i cenionego działacza społecznego.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!
WOJEWÓDZKA KOMISJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
W POZNANIU K6156

O dobre imię polskich towarów



Mimo wzrostu obrotów handlu zagranicznego w latach 1966-68 o około 21 procent (wobec 18,4 proc. ustalonego na ten okres), nastąpiło pewne pogorszenie salda obrotów płatniczych z zagranicą. Tezy na V Zjazd PZPR podkreślają z naciskiem, że nie są wykonywane założenia w dziedzinie eksportu maszyn i urządzeń, natomiast przekracza się zadania w zakresie importu sprzętu inwestycyjnego. W tej sytuacji najważniejsze staje się zwiększenie optymalnego eksportu i poprawa jego struktury.

W następnej 5-lacie powinniśmy uzyskać wzrost wywozu o ok. 50 procent. Jest to wskaźnik bardzo wysoki, ale w pełni realny. Pod pewnymi warunkami: że określone gałęzie i przedsiębiorstwa nastawione będą bardziej czynnie na prace dla odbiorców zagranicznych i że przejmą na siebie dodatkowe w tym zakresie obowiązki, ko rzystając z szeregów uprawnień.

Sto zakładów w „Klubie Eksporterów“

Prace na tym polu są bardzo intensywne. W oparciu o dokładne analizy ustalono już wykaz branż, które w najbliższych latach — z perspektywą do roku 1975 i dalej — mają w większym stopniu niż inne dziedziny gospodarki koncentrować się na produkcji eksportowej. Na liście tej znajdują się sto zakładów z ok. 50 branż produkujących maszyny, urządzenia i artykuły konsumpcyjne powszechnego użytku, a także niektóre surowce i półfabrykaty.

Większość tych przedsiębiorstw eksportowych należy do naszego wiodącego przemysłu — elektromaszynowego. Jest wśród nich m.in. 10 fabryk przemysłu obrabiarkowego, 6 — przemysłu maszyn budowlanych, 3 — narzędziowe, 2 — budowy maszyn włókienniczych, 2 zakłady motoryzacyjne (FSC Lublin i zakłady budowy nadwozi samochodowych w Nysie itp.). Są to przedsiębiorstwa, które już obecnie sprzedają za granicę ponad połowę swej produkcji, względnie mają osiągnąć taki wskaźnik do 1970 r. Są i takie zakłady, które nie posiadają wprawdzie tak wysokiego udziału w produkcji eksportowej, ale ze względu na dużą wartość i opłacalność swego wywozu, jego kierunki geograficzne, dobrą markę wyrobów na rynkach zagranicznych

nych powinny specjalizować się w produkcji eksportowej.

Przywileje i obowiązki

Jak wynika z Tez Zjazdowych, zakłady specjalizujące się w produkcji eksportowej powinny już w latach 1969-70 zwiększyć eksport o 30-40 proc., podczas gdy wywóz całego przemysłu maszynowego ma wzrosnąć o ok. 22 proc. Znalezione w grupie przed siebiorów — eksporterów oznacza więc nie tylko uzyskanie dodatkowych praw i przywilejów (m. in. w dziedzinie inwestycji, zaopatrzenia materiałowego, przydziału środków dewizowych, funduszu płac czy zatrudnienia), ale również wzięcie na siebie poważnych dodatkowych zadań. Utrzymanie się w „Klubie Eksporterów” uzależnione jest od realizacji przez przedsiębiorstwo kilkuletniej umowy zawartej z handlem zagranicznym; precyzyjne ona wielkość dostaw w poszczególnych latach.

Obowiązujące od niedawna nowe przepisy wprowadzają dodatkowe podwyżki materialnego zainteresowania i istotne zmiany w systemie premiowania przedsiębiorstw — eksporterów. W przedsiębiorstwach, które sprzedają za granicę mniej niż 50 proc. swej produkcji, podstawowym warunkiem wypłaty premii będzie wykonanie planu eksportu w złotych dewizowych; natomiast dla tych fabryk, w których udział eksportu przekracza 50 proc., jednym z warunków uzyskania premii jest osiągnięcie planowanego wskaźnika zysku kalkulacyjnego, a więc wskaźnika charakteryzującego poprawę efektywności dewizowej wywozu.

Bardzo istotną zachętą powinien być fundusz dewizowy przedsiębiorstw, tworzonej z części wpływów dewizowych, uzyskiwanych z obu kierunków geograficznych (kraje socjalistyczne i kraje kapitalistyczne). Fundusz ten jest przeznaczony na zakupy maszyn, podzespołów itp., a niekiedy również surowców i materiałów dla produkcji eksportowej.

Wychodzą tu z założenia, że każdy poważny eksporter musi być równocześnie importerem i mieć możliwość zakupu drobnych elementów, maszyn itp., które nierzadko są potrzebne na poprawę jakości wyrobów, podniesienie ich nowoczesności, estetyki wykonania a tym samym — na zwiększenie ich konkurencyjności na rynkach światowych. A o to przecież chodzi: o dobrą markę, o umocnienie naszej pozycji eksportowej w świecie.

TADEUSZ SAPOCINSKI

Paragraf i życie

Renta starcza rzemieślnika

Całe życie był kowalem, a kiedy ukończył 65 lat, wystąpił do ZUS o rentę starczą. Ale Hugona W. spotkała odmowa — ZUS zaliczył mu do okresu zatrudnienia tylko 21 lat, co jak wiadomo nie wystarcza do przyznania renty starczej.

Hugon W. złożył więc skargę do Okręgowego Sądu Ubezpieczeń, dowodząc, że od r. 1945 do 1964 prowadził „działalność gospodarczą w zakresie rzemiosła kowalskiego”. Zaliczenie tego okresu do renty starczej. Ale w toku sprawy okazało się, że aż do roku 1949 Hugon W. nie pracował najemnie lecz pomagał ojcu w kuźni. Sąd zatwierdził więc decyzję ZUS, odrzucając tym samym wniosek Hugona W. o przyznanie renty.

Mimo to Hugon W. wniósł skargę rewizyjną do Trybunału Ubezpieczeń Społecznych. Ale i tu nie zmieniono niekorzystnego dla niego orzeczenia. Bo ustawa o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników, obowiązująca od 1 lipca 1965 r. wprowadza ubezpieczenie rzemieślników po raz pierwszy i dopiero od tej daty. Ustawa zakłada oczywiście możliwość zaliczenia do okresu obowiązkowego zatrudnienia czasu przepracowanego przed jej wejściem w życie, ale ta poprzednia praca w rzemiośle musi odpowiadać formalnym warunkom przewidzianym w nowej ustawie.

A te zakłady wyraźnie, że do okresów obowiązkowego ubezpieczenia rzemieślników zalicza się okresy samodzielnego wykonywania rzemiosła i odbywania nauki rzemiosła przed wejściem w życie ustawy. Jeżeli więc np. rzemieślnik był objęty ubezpieczeniem społecznym rzemieślników od 1. 7. 65 do 1. 7. 70 i w ten czas był za niego opłacane składki, a prócz tego wykonywał samodzielną pracę przez 20 lat przed 1. 7. 65 — to posiada on wymagany 25-letni staż, uprawniający go do pobierania renty starczej.

Hugonowi W. nie można było jednak zaliczyć czasu, w którym — przed laty — nie był ani samodzielnym rzemieślnikiem ani nawet uczniem. Okres, w którym „pomagał ojcu w kuźni” nie jest, jak wynika z przepisów ustawy, okresem zatrudnienia zaliczanym do stażu emerytalnego.

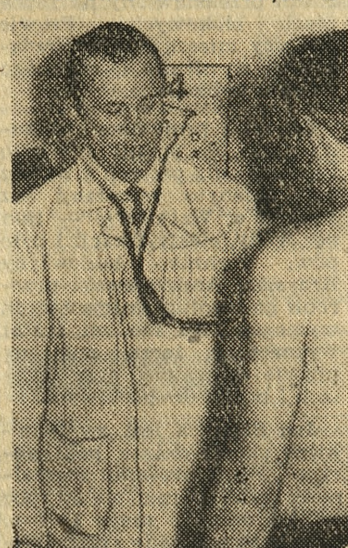
JAN WOLSKI

(1 TR 175/66 z 16. 6. 66. OSPIKA 6/68)

NASZE ROZMOWY

Lekarz zakładowy

Jedną z sześćdziesięciu istniejących dziś w Poznaniu: nowa, przestronna, jasna, dobrze wyposażona przychodnia przykładowa. Ścisłej: jedna z tych, które zaczęły już realizować szeroko zakrojony program zadań, stawianych przed tego rodzaju placówkami przez rozwijającą się młodą gałąź wiedzy lekarskiej: medycyny pracy. Ta niepopularna jeszcze do niedawna specjalizacja zdobywa sobie coraz większe uznanie zarówno wśród samych le-



Dr Janusz Wołowicki

Fot. — K. Przychodźki

karzy jak i ludzi przemysłu. Jesteśmy dziś w przychodni przykładowej Fabryki Maszyn Zniwnych na Staroście i rozmawiamy z jej kierownikiem dr. Januszem Wołowickim na temat aktualnych możliwości poprawy warunków pracy, bezpieczeństwa i higieny — słowem jak najszerzej pojętej ochrony zdrowia.

— Czy pan doktor od początku swojej kariery zawodowej zdecydował się na przemysłową służbę zdrowia?

— Tak i pozostaje jej wierny już jedenaście lat. Podobnie jak Nowemu Miastu, gdzie przez cały ten okres — od zakończenia studiów — pracuję. Praktyczną wiedzę o przemysłowej służbie zdrowia zdobyłem w „Pomocniku”; tam przeszedłem swój chrzest bojowy jako lekarz zakładowy.

— Sądząc z samego wyglądu zewnętrznego przychodni można się spodziewać, że warunki do pracy są tutaj dobre?

— Przychodnia dysponuje wszystkim, co potrzebne jest do pełnego rozwinięcia zadań leczniczych i profilaktycznych. Myślę o zabezpieczeniu materialnym i kadrowym. Pracuje u nas 23 ludzi, w tym 8 lekarzy, 7 pielęgniarek plus personel pomocniczy. Sprawujemy opiekę zdrowotną nad 3 000 pracowników. Mamy do dyspozycji wszystkie podsta-

wowe poradnie, a więc przemysłową, okulistyczną, chirurgiczną, poradnię „K”, a ponadto pracownię rentgenowską, laboratorium analityczne, fizykoterapię, punkt apteczny. Dyżur lekarski trwa 9 godzin, pielęgniarski całą dobę. Dysponujemy również własną karetką, która w nagłych wypadkach odwozi chorych do szpitali.

— Wydaje się, że w takich warunkach można zapewnić pracownikom nie tylko opiekę leczniczą lecz również podjąć się szeroko pojętej profilaktyki, podstawowego zadania przemysłowej służby zdrowia.

— Właśnie o to nam chodzi. Uważam, że wiele przychodzi takich, jak nasza ma już pełne warunki ku temu, by te zadania podjąć. Podstawowym obowiązkiem lekarza przemysłowego jest poznanie środowiska pracy, tzn. m. in. czynników szkodliwych, źródeł zagrożenia, organizacji pracy oraz warunków mikroklimatycznych. Lekarz powinien też zwracać uwagę na warunki bezpieczeństwa i higienę pracy. Codzienna obserwacja stanowisk pozwala wyeliminować z toku produkcji momenty wpływające na powstanie nadmiernego zmęczenia pracowników.

— To są zadania się zagadnienia z zakresu ergonomii, którą się obecnie próbuje zająć niektóre zakłady?

— Tak, zająć się nimi przed kilku laty wzorcową przychodnią „Wiepofamy”. Sądzę, że istnieje potrzeba powołania w każdej przychodni przemysłowej zespołu ergonomijnego. Jest to niezwykle ważne, zarówno dla ochrony zdrowia jak i zabezpieczenia harmonijnego toku produkcji. Do takiego zespołu wchodzić powinien — obok lekarza — inżynier psycholog i socjolog. Obserwacja ludzi przy pracy, rozmowy z nimi pozwoliłyby rozstrząsać wiele narastających niejednokrotnie konfliktów natury psychologicznej w zakładach. U nas, niestety, tak że nie ma takiego zespołu, a byłby bardzo potrzebny.

— Realny wpływ takiego zespołu ludzi na życie, na tok pracy w zakładzie byłby jednak możliwy tylko przy pełnym zrozumieniu dla jego inicjatyw ze strony dyrekcji. A jak się u was te stosunki układają?

— Na szczęście, zupełnie do

brze. Oczywiście taka współpraca i zrozumienie jest warunkiem niezbędnym — zwłaszcza przy wprowadzaniu zasad profilaktyki. Wszelkie sugestie lekarza co do zmiany urządzeń stanowisk pracy muszą być przeciwieństwem dyktanda. Problem stanowi np. ustalenie rotacji pracowników na stanowiskach najbardziej zagrożonych. Nie ma dotąd przepisów regulujących te sprawy i w zasadzie zależą one od dobrej woli dyrekcji i uświadomienia pracownika o zagrożeniu mu niebezpieczeństwa. Rotacja pracowników jest jedną z niezbędnych form profilaktyki. Np. u nas w odlewni, gdzie istnieje poważne zagrożenie chorobami zawodowymi, pracownicy powinni być koniecznie przenoszani co pewien okres, na inne stanowiska, a tego się niestety nie przestrzega.

— W jakich jeszcze sprawach widzi pan doktor możliwości lekaarskiej ingerencji w życie pracownika?

— Choćby w sprawach urlopowych. Mówi się u nas wiele ostatnio o projektowanym wprowadzeniu nowego prawa urlopowego. Ale samo wprowadzenie nowych, lepszych przepisów nie rozwiąże problemu, który istnieje; nie nauczy ludzi właściwego wykorzystywania wolnego czasu, nie uświadomi im wagi i znaczenia dobrze zorganizowanego wypoczynku. To jest rola lekarza, który wie doskonale, że dobra praca, dobre samopoczucie zależy w ogromnej mierze od dobrego wypoczynku. Lekarz powinien więc służyć różnymi koncepcjami w tym zakresie radzić zakładowej, a także samemu pracownikowi, sugerując im wypoczynek najodpowiedniejszy.

— Czy jeszcze nasuwają się panu doktorowi jakieś propozycje, związane z usprawnieniem przemysłowej służby zdrowia?

— Tak, chodzi mi o Nowe Miasto. To jest dzielnicą rozbudowującego się przemysłu. Sądzę, że istnieje potrzeba zorganizowania na terenie tej dzielnicy przychodni przemysłowej, która byłaby jednostką typu konsultacyjnego dla przychodni przykładowych, a przede wszystkim dla ich poradni przemysłowych.

Rozmawiała:

WANDA CHILA

Spór o miliardy lat

Kiedy urodziła się staruszka Ziemia?

Ile lat ma nasza Ziemia?

Na pytanie to ludzie próbowali odpowiedzieć już od najdawniejszych czasów. Filozofowie i naukowcy zajmowali się tym problemem od przeszło 2 tys. lat. Wszystkie jednak, co na ten temat w zamierzchłych czasach powiedziano, oparte było na domysłach i przypuszczeniach nie popartych naukowo. Najbardziej śmiałe domysły filozofów z okresu starożytnego określały wiek Ziemi na 10 000 do 15 000 lat.

Dopiero w XVIII wieku zaczęto badać wiek naszej planety bardziej naukowo. Posłużono się w tym wypadku geologią. Badania pokładów Ziemi i skamieniałości jak również mikropaleontologia obalily wszystkie poprzednie teorie, ale także wyniki i tych dociekań nadal dalekie były od rzeczywistości.

W drugiej połowie XIX w. zajmowało się tym problemem wielu fizyków i astronomów. I tak np. lord Kelvin, na podstawie badań stopnia oziębiania skorupy ziemskiej, obliczył wiek naszej planety na najwyżej 400 milionów lat. Kelvin nie uwzględniał jednak ciepła, wytwarzanego przez rozpad atomów, co podważyło wartość rezultatów jego badań. Później jugosłowiański astronom Milankowicz podwyższył przypuszczalny wiek Ziemi, na podstawie zależności astronomicznych, do 900 milionów lat.

Dopiero jednak po odkryciu

promieniotwórczości otworzyły się możliwości bardziej dokładnego określania wieku mineralów i skał, a dzięki temu całych formacji geologicznych i kuli ziemskiej.

Początkowo korzystano do tych celów z uranu. Wiek różnych uranowych minerałów z pld. Afryki i Kanady określono wówczas na 2-2,7 mld lat. Jednak po 1945 r. sięgnięto po jeszcze dokładniejsze metody badań jak np. system wapń — wapń lub potas — argon. Do badań wieku najstarszych skał użyto strontu. Najrozszerzone minerały i odłamki skalne zostały badane przy pomocy metod jądrowych. Biorąc pod uwagę wszystkie sposoby użyte w ciągu ostatnich 20 lat do tych badań ostatecznie ustalono wiek naszej planety na 4,5 do 5 mld lat.

Podobny wynik uzyskano, badając wiek różnych skalnych meteorytów. Ta zgodność wieku Ziemi i meteorytów skłoniła naukowców do przyjęcia hipotezy, że zarówno Ziemia jak i wszystkie inne planety powstały we wczesnym okresie naszego systemu słonecznego. Niektórzy astrofizycy przyjmują jeszcze, że Słońce powstało przed 9-12 mld lat, inni zaś szacują je tylko na 5-7 mld lat, a Ziemię na 3-5 mld. Cała nasza galaktyka ma prawdopodobnie 17 do 25 mld lat. (PAP)

PKK EUGENIUSZ WIŚLICZ — IWAN CZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

— Także nie, jesteście niezależni i walczymy jedynie ze złem wszystko jedno, gdzieby ono nie występowało i jakby się ono nie nazywało. Jednocześnie popieramy dobro i ułożyliśmy nawet własny program walki „dobra ze złem”.

— No jeśli tak, to myślę, że się dogadamy, bo my prowadzimy także walkę ze złem, ale ze złem określonym i popieramy dobro, także wyraźnie określone i jednocześnie nie uznajemy założeń kierownictwa ZWZ.

— W takim razie kolego prosimy szczerzej, co macie na myśli — mówi do mnie „Bula” i patrzy mi prosto w oczy.

— Widzimy przyszłość nasza w zwycięstwie Związku Radzieckiego w sojuszu z nim — odrzekłem śmiało.

Niestety, mimo ogromnych wysiłków, nie mogłem przekonać przedstawicieli „niezależnych” Batalionów Chłopskich swoimi argumentami. To zapalczywa dyskusja trwała około 4 godzin.

W chwilach największych napięć interweniował nieoczekiwanie ojciec Mietka — uczciwy, mądry naprawdę chłop.

— Kiego diabła — przestańcie się kłócić, bo was słychać na całej wsi — i z miejsc dodał trafiając w sedno:

— Czy wam nie wstyd, wy żołnierze, partyzanci, zamiast podać sobie ręce i wspólnie iść na Niemca, to wy skacacie sobie do oczu, a przecież obydwa chłopcy jesteście i to z jednej ziemi. Tylko tego Niemcom potrzeba. Mało to krwi wsiąkło już w polską ziemię? Co sobie myślicie? Zamiast na wroga, to wy orzeczcie sobie — co?

Opuściliśmy głowy ze wstydem wobec nieublaganej logiki starego Świostka. Było to silne uderzenie i wymierzone w samą porę.

— Tak macie rację Janie — rzekł po chwili onieśmielony nieco „Bula Matari”.

— Dzięki trafnej interwencji starego Świostka weszliśmy na tematy współpracy wojskowej, którą jednak trudno w praktyce rozdzielić od polityki. Sam „Bula” zaproponował tę współpracę.

— Słuchajcie kolego — mówił dalej „Bula” — widzę, że sami sobie stwarzamy trudności. Jesteście mi daleko bliżej, aniżeli ZWZ-owcy, ze swoim sanacyjnym Rządem, którego nie uznajemy. Przyjdźcie, kiedyś do nas. My przyjdziemy znowu do was, a i teraz wymienimy nasze adresy i prawdziwe nazwiska.

— Nazywam się Władysław Owczarek i mieszkam we wsi Chotyże k/Ciepielowa. Mój pseudonim „Bula Matari” w nierzeczy pewnych plemion murzyńskich oznacza to „lamacz skał”. Wczytałem to, kiedyś przed wojną w jakiejś książce. Wprawdzie brzmiało to trochę egzotycznie, to też nasi chłopcy upraszają sobie często mój pseudonim i mówią prosto „Bula”, ale to nie ważne.

Podaliśmy ja moje prawdziwe nazwisko oraz ostatnie miejsce czasowego zamieszkania: Warszawa, Solec 32. Wymiana personalii w czasie pierwszego spotkania należała do konspiracji do rzadkości i była wyrazem wzajemnego zaufania. Za omyłki płaciło się życiem.

Nasza rozmowa w stodole ciągnęłaby się dłużej, ale matka Mietka zaprosiła nas na obiad.

Mietek, który znalazł na wskroś założenia ideowo-polityczne „Bulego” postanowił pozostawić nam absolutną swobodę i udziału w dyskusji na klepisku w stodole nie brał, natomiast był obecny i aktywny przy podsumowywaniu wyników.

Przy stole był także ojciec Mietka, Jan Świostek, który do dzisiaj nie może zapomnieć tej charakterystycznej wymiany zdań i ognia dyskusji.

*) Taki przydomek nadali Murzyni znanemu podróżnikowi amerykańskiemu Stanlejewi, który dynamicznie wysadzał katarakty na rzece Niger, aby umożliwić swojej wyprawie płynięcie po niej ku oceanowi.

Postulaty i realizacja

PRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM PRN — WACŁAW OZMIŃKOWSKI: — Wyborcy w okresie kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych w roku 1965 wysunęli 183 wnioski, do realizacji zakwalifikowano 176. Do 1 kwietnia br. zrealizowano 122 postulaty, w tym 45 organizacyjnych (98 proc.) i 77 — gospodarczo-inwestycyjnych (52 proc.). Niektórych zamierzeń nie udało się urzeczywistnić z przyczyn od władz powiatowych niezależnych. Do końca kadencji wiele jeszcze wniosków zostanie załatwionych: po myśli wyborców.

Postulaty przedwyborcze mieszkańców naszego powiatu są niezwykle ważne dla prezydium PRN w oparciu o nie można opracować właściwy plan działania i inwestycji.

Od 1965 roku do 1968 wkład społeczny w realizację programu FJN wyniósł 42 mln zł, pomoc państwowa — 8 mln zł.

Dzięki czynom społecznym i pomocy pozabudżetowej dokonaliśmy 5 razy więcej, niż można to było zrobić wyłącznie ze środków państwowych.

Stronę opracowali:
JÓZEF PIEPRZYK
ZENON WESOŁEK
ANDRZEJ KUCZYŃSKI

USŁUGI BLIŻEJ MIESZKAŃCÓW

W okresie bieżącej kadencji nastąpił dalszy wzrost usług dla ludności w myśli założenia programu Frontu Jedności Narodu. Zajęliśmy się usługami technicznymi dla rolnictwa, w zakresie zaopatrzenia i zbytu, komunalnymi oraz zdrowotnymi i kulturalnymi. Plan rozwoju placówek usługowych opiera się na postulatach wyborców i na realizacji poprzez zainteresowane instytucje powiatowe, które wyszły naprzeciw potrzebom społecznym.

Stosunkowo szeroki wachlarz stanowią usługi dla rolnictwa. Wszystkimi pracami związanymi z dostawą i rozsiewem wapna zajmują się bazy międzykółkowe istniejące w dziewięciu wsiach. Sprawy sprzętu rolniczego przejęły wyłącznie POM-y. W bieżącej kadencji rad narodowych nie we filie ośrodków maszynowych wybudowano w Borku, Pępowie i Poniecu. Podobne powstania już niedługo w Piaskach i Lece Wielkiej. Dużo uwagi i pracy poświęcono sprawie utworzenia baz sprzętu mechanicznego w MBM-ach. W jelenastu już takie zaplecze istnieją.

Ciekawie rozwijano usługi remontowo-budowlane. Każda Gmina na Spółdzielnię ma własną ekipę budowlaną, stąd wiele prac inwestycyjnych czy remontowych wykonuje się we własnym zakresie, a ponadto świadczą usługi rolnikom indywidualnym.

Ścieżka handlowa w porównaniu do stanu 1964 roku zwiększyła się o 8 sklepów, za to powierzchnia lokali wzrosła o ponad 1900 m kw. Minimalny wzrost liczby sklepów wiąże się z likwidacją wielu małych sklepików wiejskich, w miejscach których otwierają się nowe, duże pawilony handlowe.

Z nowych zakładów gastronomicznych jakie miały uruchomić, oddano do użytku w 1967 roku tylko lokal w Borku. Planowana budowa nowej restauracji w Gostyniu przy ul. Parkowej została przesunięta na rok przyszły. Nato miast jeszcze w tym roku przewiduje się rozpoczęcie budowy w

Zaproszenie nowoczesności

Krobia należy do najstarszych miast w kraju. Tylko 13 ma starsze od niej metryki miejskie. Nawet Gnieźno, Toruń, Płock, Gdańsk, Poznań i Kraków ustępują jej pod względem pierwszeństwa.

Dziś Krobia spełnia usługi handlowe i rzemieślnicze dla rolniczej okolicy; częściowo byt ludności zapewniają małe gospodarstwa rolne. Ze podniósł się dobrobyt, świadczy coroczny przeciętny przyrost 15 nowych domów. Wydłużają się ulice. Jedynym udogodnieniem nie tak dawno były: elektryczność i gaz, dwie stacje kolejowe, jedno kino i jedna sala „pożalsieboże”, a egozylak... biskupińskie procesje w święto Bożego Ciała, kiedy to regionalny strój dziewcząt i starszych kobiet budzą podziw u obcych.

Dopiero od trzech lat zaczęło się tu coś zmieniać. Grupa działaczy zakochanych w mieście, z przewodniczącym Prezydium MRN Janem Szpurką, zaczęła wnosić postulaty odnowy i werbować do nich sprzy mierzeńców. Ta społeczna mobilizacja przedwyborcza dała dobre wyniki.

Zabrano się do skanalizowania ważniejszych ulic, położenia asfaltowej nawierzchni i chodników. Społeczeństwo w ramach czynów społecznych działało więcej, niż można było się spodziewać. Rolnicy dysponujący wozami i kofmami zwieli gruz i piasek, inni z łopatami zabrali się do robienia wykopów. W ciągu tych kilku lat jedna trzecia ulic otrzymała kanalizację; dzięki niej wiele budynków zostało osuszonych. Położono asfalt na długości 5 km ważniejszych dróg, chodniki — na długości 8 km. Rynek pozbył się „kocich łbów”.

Wiosną ubiegłego roku przy stąpiono do realizacji dużego jak na Krobę zamierzenia, do budowy Domu Strażaka, który by zarazem spełniał miejsce

pogotowia przeciwpożarowego i zarazem centrum życia kulturalnego (patrz — rysunek). Do Komitetu, na czele którego stanął Jan Szpurka, weszli prezes OSP — Jan Gała, kierownik Banku Spółdzielczego — Tadeusz Ciesielski i sekretarz Prezydium MRN — Kazimierz Michałowska. Pomysł został przedstawiony na zebraniach blokowych. Prawie wszyscy mieszkańcy zobowiązali się na piśmie do czynnego udziału w budowie.

Gorzej z projektem i dokumentacją. Po prostu nie było typowego dla potrzeb miasteczka. Zdobyto wycyfrowany już projekt w Warszawie — taki bez wody, elektryfikacji i ustępów. Technik budowlany Krzysztof Andrzejewski przerobił go według miejscowych wymogów. Na ten cel został wyznaczony teren położony prawie centralnie, przy szkołach i boiskach sportowych.

Jan Szpurka jest zwolennikiem „kucia żelaza poki gorące”. Po załatwieniu formalności zaraz zabrano się do roboty. Po dniu 23 maja 1967 r. (wtedy to wkopano symboliczny kamień węgielny) wywołano glebę, kopano fundamenty, zwożono piasek. Czynny społecznie wówczas wyniosły wartość 50 tysięcy złotych, z funduszu miejskiego dano 150 tys. złotych, dotacje wyniosły 100 tysięcy. 30 grudnia gmach już był gotowy. Na Sylwestra bawili się tu ci wszyscy, którzy dali swój wkład w to dzieło.

W czasie zimy gromadzono dalszy materiał. Uzupełniano to i owo. 26 maja br. był wielkim świętem miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej i całego społeczeństwa, które tej organizacji ufundowało sztandar. Dom został otwarty.

Budynek prezentuje się jak nowoczesny pałacyk. Naokoło niego rozciąga się płyta cementowa (1350 m kw), na niej podłoga drewniana do zabaw tanecznych na wolnym powietrzu. Schodkami idziemy pod kolumnowe podcienie. Hol z szatnią i telefonem, naprzeciw dużej estetyczna sala ze sceną, przy niej garderoba dla artystów. Jest tu jeszcze mała sala, gdzie w przyszłości powstać może klubokawiarnia. Przylega do niej obszerna kuchnia z wszelkimi stałymi akcesoriami. Z drugiej strony do sali przylega świetlica strażacka, wyposażona już i czynna. A za ścianą — garaże dla wo-

Wielkopolska Huta Szkła w Gostyniu. Największy Zakład powiatu i jego stolicy. Powstała w r. 1923 z inicjatywy hrabiego Żółtowskiego. Przynosiła mu spore zyski do roku 1931, kiedy to z powodu kryzysu światowego trzeba było hutę zamknąć. Siedem lat później uruchomiono ją ponownie. Z jej usług korzystał również hitlerowski okupant.

W okresie wojny i w pierwszych latach powojennych zakład produkował — wyłącznie systemem ręcznym — do dwóch wagonów tygodniowo. Rokiem przełomowym był r. 1953, kiedy to doprowadzono do huty prąd. Pozwoliło to na przejście na produkcję półautomatyczną. Sześć lat później rozpoczęto budowę nowego oddziału, praktycznie biorąc nowej huty (całkowite oddanie do eksploatacji — 1963 rok). Od 1962 r. wstrzymano produkcję w starym zakładzie, który został adaptowany do produkcji na automatach. „Staruszek” rozpoczął pracę na nowo w 1967 r. na 6 miesięcy przed zakończeniem cyklu inwestycyjnego. Obecnie czynne są tam 3 automaty produkcji polskiej typu AF-8. Zresztą wszystkie automaty huty są krajowego pochodzenia.

Wiele mówiące są następujące dane porównawcze: w r. 1951 w hucie pracowało 183 osoby, w roku bieżącym — 740. Dobowa produkcja wynosi aktualnie 16 wagonów szkła, a wartość rocznej kształtuje się w granicach 180 milionów zł.

Hutnicy są przywiązani do swego zawodu i zakładu. Dużą część załogi — 25 procent stanowią stara załoga. Aż 80 proc.

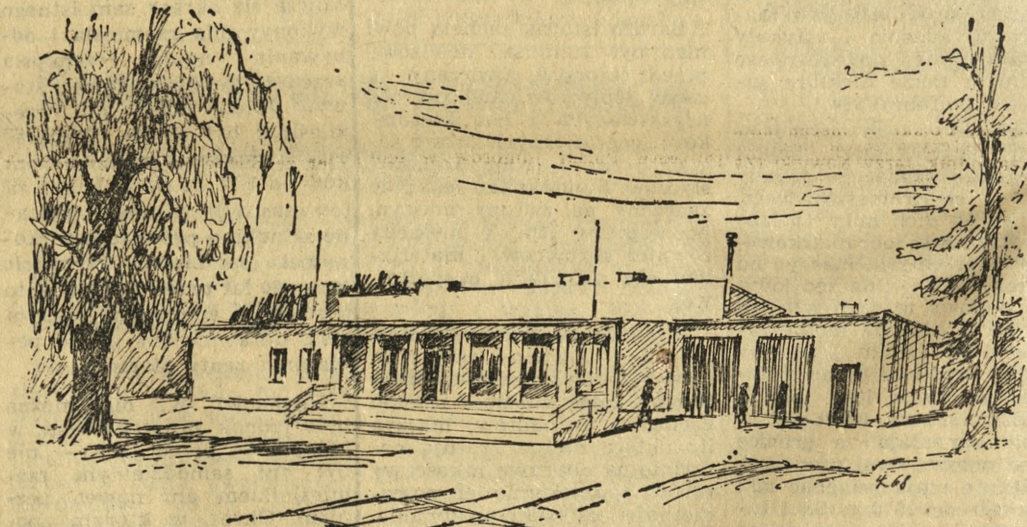
zów przeciwpożarowych i warsztat naprawczy. Całość skanalizowana, uzbrojona w gaz, elektryczność, wodociąg; założono centralne ogrzewanie i głośniki. Wspólne dzieło krobian, władz administracyjnych i zakładów pracy (włączyły się także „Pudliszki”) ocenia się na 1 200 tysięcy złotych, a włożony czyn społeczny — około 460 tysięcy złotych. Same dzieci szkolne dały 3 300 roboczych godzin.

W przyszłości budynek otrzyma piętorko, gdzie będzie kawiarenka, jakiej nie ma w okolicy.

Była sobie w pobliżu szopka. Przy budowie Domu Strażaka zamieniono ją w domek dla dozorcę. A obok urządzono ogródek jordanowski. To raj dla dzieci w okresie letnim. Uwagę zwraca artystycznie wykuty płot, dzieło kowala Józefa Szczepaniaka.

25 lat już czeka na swoje miejsce w parku, który za rok powstanie w pobliżu. W planie — kort tenisowy. Oto pierwszy rozdział powstawania krobkiego ośrodka kulturalnego. Dlatego rozdział pierwszy, bo następny dotyczyć będzie wprowadzenia do niego aktywnego życia.

Krobka jest z niego dumna. Już też zdobył sobie sławę, jako miejsce wesel krobkich. Nie tak dawno odbyło się tu pierwsze, huczne i radosne. Co za swoboda dla kucharek, biesiadników i tancerzy! To przecież wspólny Dom Krobian, jakże gdzie indziej się weselić?



Dom Strażaka — Krobka

Rys. L. Kapczyński

ROLNICZY REKONESANS

W programie wyborczym Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Gostyniu poczesne miejsce zajmują sprawy rolne. Warunki do uprawy mają tutaj nie najgorsze.

Z glebami nisko położonymi jest trochę kłopotu. Tylko w latach 1966—67 na ich meliorację wydano 23 mln. złotych, a w tym roku na ten cel zabezpieczono dalsze 13 mln. Łożenie tych bądź co bądź wysokich sum jednakże opłaca się, ponieważ ziemie te później idealnie nadają się pod uprawę pszenicy, o której zwiększenie arealu upraw tak usilnie zabiegamy w całym kraju już od paru lat.

W powiecie gostyńskim do końca 1967 roku obszar uprawy pszenicy wzrósł o prawie 6 proc. powierzchni. Wzrost na pewno duży ale niekompletny, ponieważ do założonego i wymaganego wskaźnika zabrakło około 2 proc.

Identyfikacja z jęczmieniem, którego uprawa zwiększyła się tylko o 3 proc. dotychczasowego arealu. Do 1965 roku niepodzielnie tu panowały uprawy żytnio-ziemniaczane.

W uprawie roślin pastewnych, bez których nie ma mowy o rozwoju hodowli, obserwuje się przede wszystkim znaczny wzrost uprawy lucerny (w ubiegłym roku dochodził do 32,1 proc.).

Czy jednak te wszystkie konieczne i niezbędne posunięcia nie wpływają ujemnie na wydajność? Przypatrzmy się temu bliżej. Plony czterech podstawowych zbóż kształtują się na poziomie 25,5 q/ha, ziemniaków zbiera się ponad 200 q/ha, a buraków cukrowych — wymagających najwięcej troski i zachodu w uprawie — powyżej 400 q/ha.

Uzyskiwanie tak wysokich plonów przypisać należy wielu czynnikom. Umiejętne wykorzystywanie przez nich nowoczesnych metod agrarnych, wysiewanie 165 kg nawozów sztucznych na hektar powierzchni, prowadzenie kompleksowej wymiany materiału siewnego w rotacji dwuletniej, a ziemniaków — sadze-niaków w rotacji trzyletniej dają efekty w postaci dobrych zbiorów. Niepoślednią rolę spełnia także walka chemiczna, wydana wszelkiego rodzaju chwastom, występującym szczególnie w uprawach zbóż jarych, buraków cukrowych i ziemniaków.

Obraz byłby niekompletny, gdyby nie wspomnieć w paru chociażby zdaniach o hodowli. Osiągnięcia są bardzo zróżnicowane. Zanotowano np. znaczny wzrost pogłowia jałówek (o 4,6 proc.) ale jednocześnie nastąpił spadek pogłowia krów. Wiąże się to ściśle z prowadzoną bardzo energicznie walką z zagroźdzeniem tych zwierząt. Jeszcze rok, może dwa, a wszystkie krowy będą wolne od tej choroby i wtedy bez żadnych przeszkód można będzie zwiększyć ich pogłowia. Minimalnie, bo tylko o 3,6 proc. obniżyła się ilość koni. Nie znaczy to wcale, że w dalszym ciągu rolnictwo gostyńskie bazuje wyłącznie na ich sile pociągowej. W chwili obecnej kółka rolnicze posiadają 264 ciągniki, a gospodarze indywidualni 110 sztuk. Kto z gospodarzy nie ma traktora, może go w każdej chwili zamówić do prac polowych lub innych w kółku rolniczym, co też chłopcy coraz częściej robią i przynajmniej ten sposób jest chyba najbar-dziej opłacalny dla obu stron.

HUTA DOBRYCH WZORÓW

nicy huty. W r. 1966 z kursów korzystały 3 osoby, w 1967 r. — 214, w br. — 506, a liczba chętnych na rok 1969 wynosi 623! Imponująca i godna naśladowania krzywa wzrostu. A więc kwalifikacje przede wszystkim.

O taką załogę warto dbać. Toteż od roku 1960 dla jej potrzeb odda no do użytku 76 mieszkań w budownictwie zakładowym. Ponadto 35 pracowników posiada zebra ne tzw. własne wkłady mieszkani-

we, wreszcie około 600 000 zł huta wpłaciła na rachunek spółdzielni mieszkaniowej na mieszkania dla przyszłych pracowników.

Dzisiaj mówią tu, że nie byłoby miasta i powiatu bez huty i odwrotnie. Związki są żywe i codzienne. Wielu pracowników to radni względnie członkowie komisji Powiatowej czy Miejskiej Rady Narodowej w Gostyniu, działacze Frontu Jedności Narodu. Za kład pomaga szkołom odstępując np. nieodpłatnie salę w Zakładowym Domu Kultury (z salą na 400 osób, oddanym do użytku w r. 1963). Miasto będzie korzystało z budowanego obecnie przedszkola przyzakładowego na 120 dzieci. Budowany w mieście basen kąpielowy będzie korzystał z ujęcia wody huty.

Na 3 mln. zł zobowiązań przedzjazdowych do końca czerwca br. huta wykonała ponad 1 700 000 zł. Oczekiem w głowie załogi jest budowany ośrodek wypoczynkowy w Wieleńcu (gromada Kaszczor, pow. wolsztyński). W ośrodku jedno razowo będzie mieszkać 70 osób (6 turnusów — 420 osób). Stanie tam 16 murowanych domków campingowych. Materiał do nich — pustaki żużlo-betonowe wykona załoga sama podczas urlopu. Urlopy po świętą też na budowę domków, z których 8 zostanie oddanych do użytku w stanie surowym jeszcze w tym roku (5 całkowicie wykonanych). Do prowadzonego już prądu i wody. Do połowy lipca wartość czynów społecznych przy budowie ośrodka wyniosła około 30 000 zł.

Rosną nowe domy

Budownictwo mieszkalne rozwija się w powiecie gostyńskim coraz bardziej. W ciągu 5 lat (1961—1965) w miastach tego powiatu powstało 57 bloków mieszkalnych ze środków uospołeczniionych i 332 domy mieszkalne ze środków indywidualnych. Największą dynamikę wykazuje sam Gostyń, zyskał on 53 domy wielomieszkaniowe i 218 domków jednorodzinnych, co łącznie dało ponad 2100 izb.

Równocześnie trwa ruch budowlany na wsi gostyńskiej. Nie ma wioski, w której by w ciągu jednego roku nie powstał co najmniej jeden dom mieszkalny i nie pobudowano kilka nowych pomieszczeń inwentarskich i stodoł. Są wieś, które mają już przewagę nowych zagrod. Gliniane chałupy, kryte słomą należą już do rzadkości. Nowoczesność wchodzi także na podwórze, z których pousuwano gnojniki i gdzie kładzie się cementową gładką powierzchnię.

Państwowe gospodarstwa rolne w miarę swoich możliwości likwidują stałe czworaki, a na ich miejscach budują piętrowe bloki mieszkalne. Nie dziw więc, że krajobraz urbanistyczny wsi zmienia się z dnia na dzień.

Piątek 2 SIERPIEŃ	Alfonsa Słońce: 4.13-19.44
-------------------------	-------------------------------

TEATRY

POLSKI, NOWY, OPERA, OPERETKA i MARCINEK — nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12, 14, 16 „Gentleman z Cocydy” (franc. 14 l.), g. 18, 20, 15 „Księżniczka” (szwedz. 18 l.), APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 18, 20, 15 „Dziś i jutro” (wł.-franc. 18 l.); ASTRA (ul. Golebka) g. 20, 15 „Wilcze echa”; BAŁTYK — g. 10, 12, 30, 15, 18, 20, 15 „Pieśń Angeliki” (franc. 16 l.); CZERNASTKA — nieczynne; GONG — g. 10, 12, 16 „Arcylokaj” (franc. 12 l.), g. 18, 20, 15 „Noc iguany” (USA 18 l.); GRUNWALD — g. 15, 17 „Nie przysyłaj mi kwiatów” (USA 14 l.), g. 19, 30 „Gra uczuć” (hiszp. 16 l.); GWIAZDA — g. 15, 30, 18, 20, 15 „Romans z nieznajomym” (USA 16 l.); HUTNIK — nieczynne; KOSMOS — nieczynne; MALTA — „Hataři” (USA 11 l.); MINIATURA — g. 15, 30 „Czarodziejska lampa Aladyna” (franc. 7 l.), g. 17, 30 „Galia” (franc. 18 l.); OLIMPIA — g. 10, 13, 16, 19 „Hataři” (USA 11 l.); OSIE DLE — g. 16 „Sombro” (radz. 10 l.), g. 18, 20 „Pociąg pod specjalnym nadzorem” (czes. 18 l.); PAN CERNIAK — g. 17, 30 „Mroźny poranek” (radz. 14 l.); PALACOWE — g. 15 „Jeziorek flamingów” (meks. 7 l.), g. 17, 20 „Major Dundee” (USA 16 l.); PRZYJAŹN — nieczynne; RIALTO — g. 15, 17, 30, 20 „Synowie Katie Elder” (USA 16 l.); RUSALKI (Swarzędz) — g. 17, 19, 30 „Lola” (franc. 16 l.); SCALA — g. 17, 19 „Alba Regia” (weg. 16 l.); TEJCZA — g. 17, 30 „Operacja Y” (pol. 11 l.); g. 19, 30 „Świat grozy” (pol. 16 l.); WARTA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Dzwonnik z Notre Dame” (franc. 16 l.); WCZA SOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 „Czarna pantera” (NRD 11 l.); g. 19, 15 „Dziesięć małych Indian” (ang. 16 l.); WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Dziesięć Chan” (ang. 16 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19, 15 „Prawda przeciw prawdzie” (USA 16 l.).

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Wybrzeże Kości Słoniowej” — Abi dżan”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15.

Historii m. Poznań (Stary Rynek) g. 13-15.

Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) nieczynne (do 6 bm.).

Instrumentum Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.

Narodowe (Aleje Marcinkowskie, go 9) — g. 9-15.

Przyrodnicze (Świerczewskiego, 19) — g. 9-16.

Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-11.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław, — g. 10-15.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.

Wyzwolenia Poznania (Cyladzi — g. 11-18.

Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.

Muzeum w Gólcach — g. 10-16.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Malarstwo M. Bacciarelli” — g. 9-15.

Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i stępa rosyjskie” — g. 10-15.

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W 120 rocznicę Wiosny Ludów” — nieczynne (do 6 bm.).

Klub MPiK (Katajczaka 39) — „Węgierska grafika współczesna” — g. 10-20.

Dom Kultury „Stomil” (Staroleka 10) — Indywidualna wystawa malarstwa Ryszarda Skupina — g. 10-20 (do 31. VIII).

Salon Wystawowy Pałacu Kultury — Małe formy rzeźbiarskie i rysunki H. Gutowskiego — g. 10-20.

DYZURY

Szpital Kliniczny im. Pawłowa (Garbary 17, tel. 310-21) — chirurgia, interna, okulistyka.

Łogotowie Ratunkowe (ul. Chelmonskiego 20) wypadki uliczne, tel. 99, nagie zachorowania w domu, tel. 666-66; dia m. Poznania porady lekarskie, tel. 637-30; pod stacje ul. Kornicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 — całą dobę.

Ambulatoria: internistyczne i pediatryczne (Szpital Miejski im. Strusia — Izba Przyjęć, ul. Wałki Młodych 7) — czynne całą dobę; stomatologiczne (Miejska Przychodnia Specjalistyczna, ul. Chudoby 9) — g. 18-7; niedz. i święta — całą dobę; chirurgiczne I — ul. Kornicka 8, tel. 707-19 — całą dobę; chirurgiczne II, ul. Kasprzaka nr 16, tel. 623-55 — całą dobę.

„Telefon Zaufania” nr 586-87 czynny całą dobę (al. Marcinkowskiego 20) — dyżurujący lekarz psychiatra.

Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 106) telefon 566-66 — dla powiatu poznańskiego.

4 GŁOS WIELKOPOLSKI A 2 VIII 1968 Nr 182 (7608)

We wrześnie montaż pierwszego budynku

Na Winogradach opóźnienia w uzbrajaniu terenu

W dalszym ciągu trwa uzbrajanie terenu pod przyszłe osiedle mieszkaniowe na Winogradach. Prace skoncentrowane są aktualnie na pierwszym rejonie budowy w obrębie ulic: Słowiańskiej, Murawy i Naramowickiej. W I etapie — do 1971 r. mają powstać tu domy dla około 7000 osób.

Uzbrajanie terenu z inwestycji miejskich przebiega, niestety, z opóźnieniami zarówno w układaniu kanalizacji deszczowej jak budowie dróg. Termin np. położenia twardej nawierzchni na ul. Słowiańskiej dawno minął, a do tej pory prowadzi się jeszcze roboty. Znacznie lepiej przebiega uzbrojenie osiedla, choć i w tym przypadku przeciągnięto się układanie rurociągu wodociągowego.

Na samym placu budowy główny wykonawca robót budowlano-montażowych — **Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3** — przystąpił do wykonywania ścian piwnicznych pierwszego budynku mieszkalnego (110 mieszkań). Jego montaż ma nastąpić w drugiej dekadzie września br. W najbliższych dniach przystąpi się do budowy drugiego budynku (80 mieszkań), a we wrześniu trzeciego (231 mieszkań). Wykonawca poświęca też dużo uwagi na wykończenie zaplecza dla pracowników. Jest to parterowy, prefabrykowany budynek, w którym znajdują się szatnia, natryski, śniadalnia, jadalnia

W starej szkole — przedszkole

Zaraz po zakończeniu roku szkolnego w budynkach szkół podstawowych powiatu poznańskiego rozpoczęły się kapitalne i bieżące remonty. Na generalne naprawy tych obiektów przeznaczono w tym roku 1,6 mln. zł. Większość pieniędzy wyda się przede wszystkim na modernizację szkół, a tym samym na poprawę warunków nauczania.

Najwięcej prac przeprowadza się w szkole podstawowej w Kiekrzu. Pod budynek do stała się woda. Trzeba zatem przeprowadzić prace melioracyjne, a przy okazji wymienić podłogi i urządzenia elektryczne. Remont przewidziano na trzy lata, bowiem dobudowane tu będzie także jedno skrzydło. W szkole tej jest coraz ciśnień.

Remont szkoły w Tarnowie Podgórnym jest zakończony. Na tym budynku położono nowy dach. Wewnątrz jego po czyniono też wiele napraw i konserwacji. Prace trwają m.in. w szkole w Chłudowie, gdzie kładzie się dach. W tym przypadku — z braku dacharki — roboty postępują nieco wolniej.

W Mosinie przystąpiono do adaptacji szkoły na przedszkole. Prace nie będą jednak w tym roku zakończone. Budynek wymaga wiele zasadniczych przeróbek. (a)

Apteki: al. Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). Główna 53, Staroleka 79 (dyżur nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 243), tel. 67-24-14 od 8-21, w nocy nagie wypadki.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,52 MHz (do g. 17); 2.44 Mel. na dzień dobry; 8.30 Gra Zesp. B. Harego i Lubelskiego; 8.50 Muz. podroże; 9.10 Dzieci; „Zabawy, zawody, wyprawy, przygody”; 9.40 Dla dzieci: „Czy zabrać winna”; 10. „Przejaśnienie niebo” frag. 12 pow. E. Pausky; 10.10 minut 4. Ork. F. Chackfielda; 10.30 Muz. popularna; 10.50 „Szczeciń i inne” w oprac. B. Onichimowskiego; 11.00 Melodii do melodii; 12.00 „Koncert z polonczem”; 13.00 Arie oper. śpiewa Jean Sutherland; 13.20 Swojskie melodie — gra Zesp. Akord. T. Wesolowskiego; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14.00 Cytel: „Tacy jesteśmy”; 14.20 Muz. Polska; 15.05 Wirtuoz muz. rozr.; 15.30 Dla dzieci „Wakacje z tańcem i piosenką”; 16. „Popołudnie z młodzieżą”; 18. „Rytmy młodych”; 18.40 Muz. i Aktual.; 19.05 Moto-Kwadrans; 19.20 „Ze wsi i o wsi” aud. z cyklu „21”; 19.35 Konc. żywe; 20.40 Konc. Ork. Łódzkiej Rozg. PR; 21.25 „Pięć minut o wychowaniu”; 21.30 „Parnasik”; 22. „Pod rozważaniem opinii” c. d. dyskusji n. t. projektu Kodeksu Karnego; 22.20 Twórczości komp. słowiańskich; 23.15 Muz. popul. w nagrańach ork. i zesp. rozr.; 0.10 Progr. nocny z Rozg. PR w Gdańsku.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12, 05, 15, 17, 35, 20, 23, 24, 1, 2, 2, 5, 5.

Czajkowski: Serebada C-dur; 10.25 „Pierwszy złoty medal” opow. J. Doleg; 10.45 Muz. z różnych epok; 13.00 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Komentarz aktualny red. St. Kułak; 13.25 „Siedmiu w jednym domu” fragm. mikropow. W. Siomina; 13.45 Konc. dla wczasowiczów; 15.00 Franc. pieśni lud. w oprac. chóralnym; 15.20 Utwory kompoz. polskich w wyk. solistów i zesp. czechosł.; 15.50 Cykl: „Eskulap idzie na Politechnikę”; „Mapa elektryczna mózgu”; 17.10 „Poznański konc. żywe”; 17.40 Gra Zesp. B. Harego; 18.10 Rezerwa; 18.30 Klub Entuzjastów Nowoczesności; 18.45 Śpiewa Zesp. Pieśni „Tańca, Olśniny”; 19.07 Gra Zesp. Rozr. Rozg. Opolskiej; 19.30. Od. twórczości konc. symf. odbytych w Genewie; 21.31 „Przed Festiwalem Sopot 68”; L. Kydryński; 22.05 Studio Współczesne — „Ślepe mrowki” słuch.; 23.05 Mel. na dobranoc; 23.15 „O co tu chodzi?”; 23.20 W rytmie tan.

WIADOMOŚCI: 5, 30, 6, 30, 7, 30, 8, 30, 9, 30, 12, 05, 16, 19, 21, 23, 50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli o kto lubi; 17.30 „Grek szuka Greczynki” — odc. II pow. F. Duerrenmatta; 17.40 Marimba z Gwatemali; 18.05 Lubelski Poradnik Łazika; 18.25 P. Czajkowski — Fantazja „Francesca da Rimini”; 18.50 Piosenki znad flordów; 19.00 Wiecej powieści — 10 odc. „Potopu” wg H. Sienkiewicza; 19.50 Lou Bennett — wirtuoz jazzowych organów; 19.45 Mój ma gnetofon; 20.05 „Cudze piórka” — aud. rozr. T. Kubiaka i J. Glowackiego; 20.15 Mikrocitał A. Rusowicz; 20.25 Rozgłoszenie na UKF-ie; 20.50 Kiermasz wspomnień — gawęda S. Popoffa; 21.00 Uchem słonia; 21.20 Jak to było naprawdę? — Czołgosz i McKinley — aud. W. Pawlaka; 21.50 Opera tygodnia — Giuseppe Verdi: „Trubadur”; 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów — Gianni Morandi; 22.15 W Tematach rówce stanął czas — rep. E. Elbanowskiej; 22.35 ABC franc. piosenki; 23.00 Malarstwo w poezji; 23.05

nych i koordynacją uzbrojenia na osiedlu Winogrady czuwa Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego — Zakład Usług Inwestycyjnych. Inwestorem osiedla jest Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa, a dokumentację przygotował „Inwestoprojekt”. Budowa tego drugiego co do wielkości osiedla w Poznaniu (po Ratajach) ma być zakończona w latach 1978-79. Za mieszka na nim około 70 000 osób. (an)

Porządkowanie Parku Solackiego

Niedawno przystąpiono do właściwego oświetlenia Parku Solackiego. Dotychczas liczba lamp była tam niewystarczająca, a większość z nich została zresztą zniszczona. Obecnie lampy zakłada się na betonowych słupach. Prace rozpoczął to od ul. Nad Bogdanką.

Przy okazji oświetlenia go spodarze dzielnicy pomyśleli także o uporządkowaniu Parku Solackiego. W minionych latach uległ on w poważnym stopniu dewastacji, a niewiele w nim naprawiono. Zaprojektowano zatem zwiększyć liczbę alejek, a na większość z nich położyć chodniki bitumiczne.

Zarówno oświetlenie jak i uporządkowanie parku, który otrzyma także więcej ławek za kończy się w przyszłym roku. (a)



Na Solaczu przy narożniku ulicy Nad Wierzbakami stanął wiosną tego roku pawilon, w którym znajduje się bar kawowy. Inwestorem obiektu są Poznańskie Zakłady Gastronomiczne, Kawiarnie i Bary Mleczne. Bar ma 50 miejsc stałych i 26 sezonowych. Podczas ładnej pogody można zatem wypić kawę na świeżym powietrzu. Placówka ta cieszy się dużym powodzeniem. Nic dziwnego. Ani Solacz ani jego okolice nie mogą się pochwalić zbyt gęstą siecią takich placówek.

Fot. — K. Przychozki

TELEWIZJA

PIĄTEK — 10 — „11.40 — „Zakazane piosenki” — fab. film. polski, 16.55 — Wiadomości; 17 — Teleferie: Związek Zielonego Zeszytu, Niewidzialna Ręka, Piątkowe Towarzystwo Nieprzemakalnych Kronik pod Lwem, film z serii — „Znak Zorro” odc. 10; 18.15 — W pracowniach poznańskich naukowców; 18.30 — Miejsce dla Jacków; 18.45 — Tadeusz Klimowski i jego piosenki — pr. rozr.; 19.20 — 19.30 — Dobranoc i dzień dobry; 20.05 — „Hipnoza” — komedia Cwojdzkiego; Wyk. Z. Mrozowska i K. Rudzki; 21.10 — „10 minut recenzji” — „O literaturze sensacyjnej” B. Nawrocka; 21.20 — Filmowy prog. rozrywkowy; 21.40 — Magazyn Medyczny (wydanie specjalne); 22.20 — Dziennik.

SOBOTA — 10 — 11.30 „Esterina” — film fab. prod. włoskiej; 16.35 — IX Światowy Festiwal Młodych i Studentów. Konc. galowy; 16.55 — Wiadomości; 17 — „Bajka dla dużych i małych” — film prod. radz.; 17.25 — „Byczkow się żeni” — film prod. radzieckiej; 18.05 — Tele — echo; 18.55 — Wieczorne rozmowy; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.10 — Pegaz; 20.40 — „Z górki na ogórki” — program estradowy; 21.45 — Dziennik; 22 — Wiadomości sportowe; 22.10 — 23.40 — „Esterina” — film fab. prod. włoskiej.

TV zastrzega prawo zmian w programie.

Z wizytą w poradni „K” Dlaczego się nie leczymy?

Odwiedzamy jedną z poradni „K”. W poczekalni gielda. Siedzimy pół godziny i już wiemy na co choruje, chorowała większość pacjentek oraz ich bliższe i dalsze rodziny, znajomi, przyjaciółki. Panie leczytuja, który lekarz najlepszy, psioczą na godziny przyjąć, udzielają sobie na wzajem zbawiających rad, wymieniają nazwy leków. Ważne, że przyszedł lekarz postawi właściwą diagnozę, zapisze odpowiednie leki. Są takie, które nie przyjdą. Łykają polecane przez przyjaciółki rewelacyjne środki. Jak długo będą pomagały — nad tym się nie zastanawiają.

Do najczęstszych i najbardziej zaniebawianych schorzeń — jak nas informuje dr E. Trześniowski z języckiej poradni „K” — należą nadżerki. W pierwszym półroczu br. stwierdzono je u 147 pacjentek. W porę rozpoznane można szybko zlikwidować. Nie leczono stają się przyczyną poważnych schorzeń. Podobnie wczesne wykrywanie stanów przedrakowych pozwala zapobiec rozwojowi tej groźnej choroby. Wydawałoby się, że pacjentki w trosce o własne zdrowie będą skrupulatnie przestrzegały wskazań lekarza, przeprowadza zalecone badania, tym bardziej, że każda dzielnica ma poradnię cytologiczną. Niestety, zdarza się dość często, że nie zawsze zdają sobie sprawę z konieczności podjęcia systematycznego leczenia i wtedy poradnia wysyła wezwania z prośbą o kontynuację kuracji. Stosunkowo najczęstszym badaniem poddają się przyszłe matki, ale z chwilą urodzenia dziecka kontakt z poradnią się urywa.

Aby temu zapobiec, poradnia znów wysyła zapraszające pisma, a często po prostu osobiście idą do domów przekonywać o konieczności poddania się badaniom. W języckiej poradni „K” w pierwszym półroczu br. wysłano 72 takie pis-

ma. Dobrze, że druga część urlopu macierzyńskiego poświęca lekarz rejonowej przychodni. Przynajmniej trafia tam choć jeden raz.

Gdzie leży przyczyna karygodnego zaniebawiania zdrowia ze strony najbardziej zainteresowanych? Wydaje się, że przyczyn jest kilka. Kobiety zwalniają się z pracy, kiedy trzeba iść z dzieckiem do okresowego badania, do szczepienia, kiedy ono zachoruje, lub kiedy same zachorują. Pokażcie nam kalendarz, który będzie zadowolony z tych wyjść. Toteż w sytuacji kiedy powyższe wizyty można odbyć tylko w godzinach pracy, często rezygnują one z troski o własne zdrowie. Chociaż specjaliści przybijają w godzinach popołudniowych, najczęściej do godz. 17, nie zawsze z miejsca pracy do rejonowej poradni dojeżdżają w porę. Nie zawsze też są one czynne zgodnie z harmonogramem.

Innym, chyba bardzo istotnym powodem zaniebawiania leczenia jest żelazne prawo rejonizacji. Jeżeli mieszkasz przy ul. X, to musisz leczyć się w poradni przy ul. Y i to w wyznaczonym czasie — dla jednych przed południem, dla drugich po południu. Nikogo nie obchodzi, że pracujesz w innej dzielnicy, niż mieszkasz i specjalistyczną poradnię masz obok miejsca pracy. Rejonizacja na pewno ułatwia sprawozdawczość, jest niezbędna w korzystaniu z porad internistycznych, wizyt domowych. Ale czy nie należałoby pacjentowi pozostawić dowolności wyboru lekarza specjalisty, a szczególnie kobietom — prawo wyboru ginekologa? Często efekty leczenia zależą od zaufania, którym się darzy lekarza. A przy badaniach w poradniach „K” jest to szczególnie ważne.

Bardzo często pacjentki, które zmieniły miejsce zamieszkania przychodzą do poradni, w której rozpoczęły leczenie. Według zasad rejonizacji nie powinny być przyjęte. Ich przebadanie zależy od dobrej woli lekarzy, którym nasza szczerze jej nie brak. W naszym wspólnym interesie leży niesienie pomocy. Może więc jednak uda się zmienić przepisy.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Udane poszukiwania w Tatrach

Z corocznego obozu w Tatrach Zachodnich, organizowanego przez Akademicki Klub Turystyczny — Sekcję Grotołazów przy Radzie Okręgowej ZSP otrzymaliśmy serdeczne pozdrowienia, za co dziękujemy. Równocześnie uczestnicy zawiadomili o niemałym sukcesie.

Otóż poznańscy grotołazi, po trzech latach poszukiwań, znaleźli dużą jaskinię. Dotychczasowe osiągnięcie to zejście poniżej Jotworu 240m, a w poloninie odkryto ponad 1 km korytarzy. Są szanse na pogłębienie jaskini o dalsze 300 m. No wie odkryta jaskinia jest największą w masywie Kominiarskiego Wierchu. (a)

„Tematica — Poznań 68”

Przypominamy wszystkim zainteresowanym, że Międzynarodowa Wystawa Filatelistyczna „Tematica — Poznań 68” mieszcząca się w pawilonach nr 14 i nr 22 na terenie MTP czynna będzie do 11 bm., a zwiedzać ją można w godz. od 10 do 19. (na)

Telefony DONOSZA

• U zbiegu ulic Marchewskiego i Bema nastąpiło zderzenie motocyklisty z ciężarówką. Kierowca jak i pasażer odnieśli obojętne obrażenia.

• W czasie wypręgan koni od wozu, zwierzęta ruszyły wskutek czego Stanisława W. dostała się pod koła. Ze złamanym kręgosłupem i ogólnymi obrażeniami odwieziono ją do szpitala. (za)